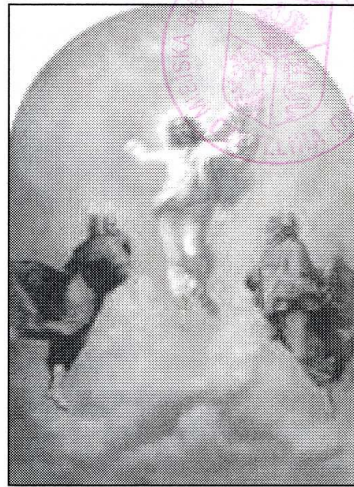
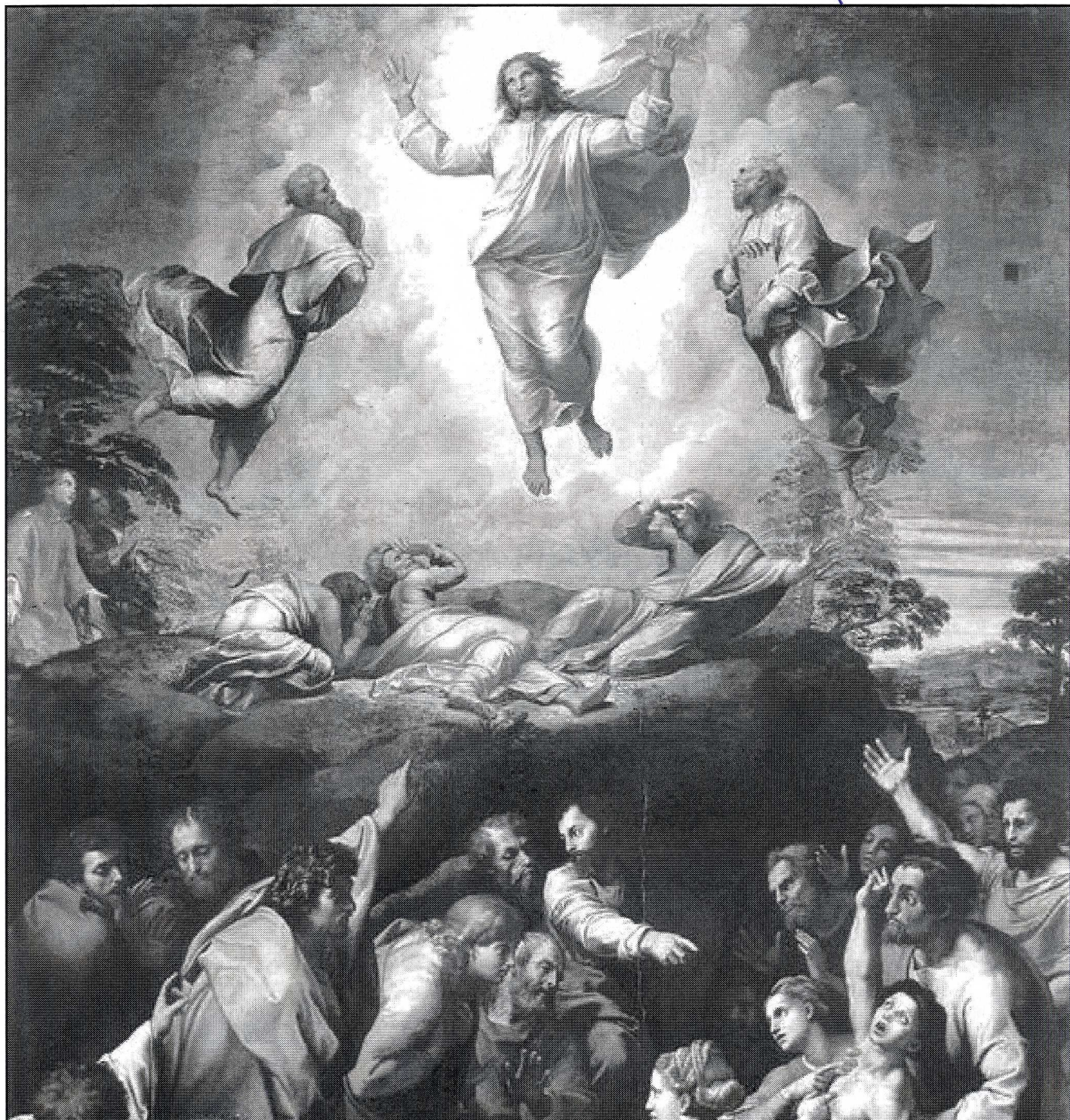


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 28 (312) 2 sierpnia 2009r.



„... abyście nie postępowali tak, jak postępują poganie...”

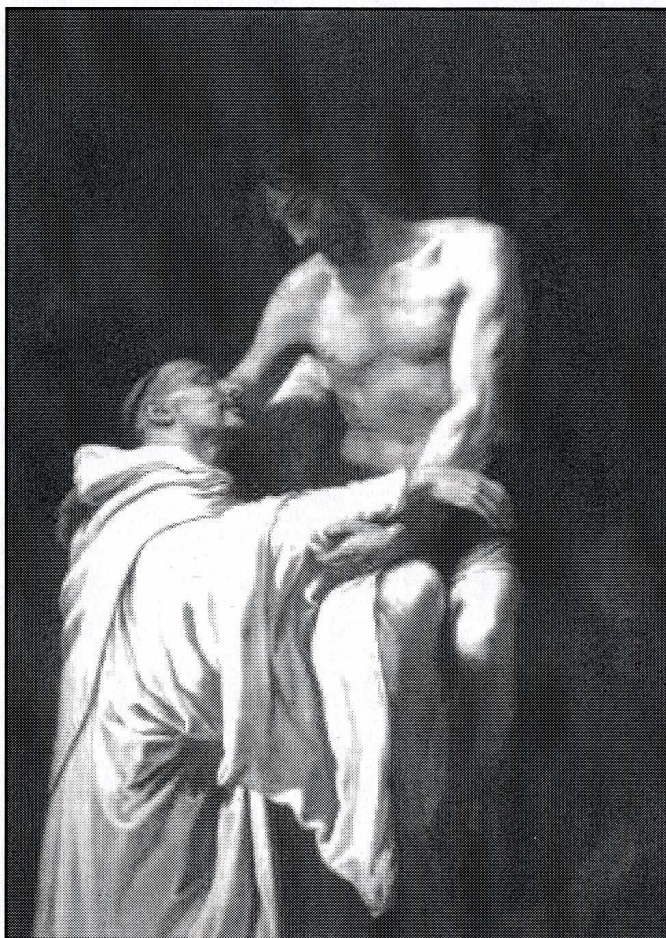
„To mówię i zaświadczam w Panu, abyście już nie postępowali jak poganie w swej bezmyślności. Oni są zamroczeni w swych myślach i pozbawieni udziału w życiu Bożym z powodu swej niewiedzy i zatwardziałości serca. Stracili też wrażliwość i samych siebie wydali rozpuście i wszelkiej nieokiełznanej nieczystości. Wy jednak nie tak nauczyliście się Chrystusa. Słyszeliście bowiem o Nim i w Nim zostaliście pouczeni zgodnie z prawdą w Jezusie, że należy odrzucić starego człowieka z jego wcześniejszym sposobem życia, człowieka niszczonego przez zwodnicze żądze. Pozwólcie się odnawiać Duchowi w waszym myśleniu i przyobleczcie się w nowego człowieka, stworzonego zamysłem Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,17-24).

To słowa z dzisiejszego II czytania. Spróbujmy je zgłębić, aby właściwie odczytać ukryty w nich zamysł Boży w stosunku do każdego z nas. Św. Paweł pisze te słowa do Efezjan czyli mieszkańców Efezu. Pisze ten list, aby zmierzyć się z prądami gnostyckimi, a przed którymi Apostoł Narodów pragnie przestrzec swych adresatów. Ten List to pozytywny, syntetyczny wykład prawideł dotyczących życia chrześcijańskiego, a głównie moralnego. Pisze ten List z więzienia dotycząc problemów doktrynalnych. Oprócz tych elementów są również zachęty i pouczenia dla Efezjan. Ukazuje na-

ukę o Kościele, który został zbudowany na fundamencie proroków i apostołów, do którego należą zarówno Żydzi jak i poganie. Kościół jest rzeczywistością stale się rozwijającą, a nazywa go budowlą, oblubienicą, domem rodziną Boga, Jego miastem i świątynią. Zdarza się, że do tej spo-

sad chrześcijańskich¹. I taki jest fragment dzisiejszego II czytania.

Do nowo nawróconych kieruje słowa przestrogi czy zachęty, aby nie wchodzili na drogę wcześniejszego postępowania czyli pogańskiego stylu życia. Jakie były te przejawy życia pogańskiego?



Przejawem pogańskiego stylu życia jest bezmyślność, łatwowierność w przyjmowaniu fałszywej doktryny głoszonej przez pogańskich nauczycieli. Człowiek, który przyjął Chrystusa i Jego naukę, który należy do Kościoła, nie może postępować bezmyślnie, lekceważąc naukę Chrystusa i Jego Kościoła. Fałszywe poglądy czy doktryny mają to do siebie, że powodują „zamroczenie umysłu”, a to z kolei wiedzie do zatwardziałości serca. Pewien dystans do Chrystusa, odniesienie do spraw duchowych, może także wynikać z niewiedzy. Zastanówmy się nad jednym z tych określeń: nad „zatwardziałością serca”. Co to jest owa „zatwardziałość serca”?

Słowo to wywodzi się z języka greckiego i oznacza twarde kamień, twardszy od marmuru. To rodzaj utraty uczucia, delikatności, wrażliwości.

łeczności mają dostęp fałszywi nauczyciele, którzy chcą odciągnąć ludzi od Chrystusa i Jego Kościoła. Kościół – to żyjący Chrystus. Stąd apeluje św. Paweł, aby nie ulec podszeptom fałszywych nauczycieli, a nawet nakazuje zerwać z pogańskim stylem życia, a postępować według za-

To rodzaj skamieliny, czegoś co nie posiada żadnej zdolności odczuwania. Ten rodzaj zatwardziałości najczęściej jest zawiniony, choć może także wynikać z niewiedzy. Jeden z poetów, Robert Burns, wyznaje:

„Chciałbym móc wyrzec się grzechu

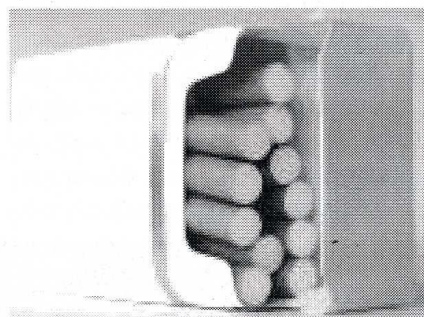
I strachu, co mnie prześladowuje,
Lecz jestem stwardniały od wewnątrz;
I nic nie czuję”².

Droga do tego wewnętrznego stwardnienia, duchowego znieczulenia, braku wrażliwości na sprawy Boże, dokonuje się etapami. Człowiek nigdy od razu nie staje się wielkim grzesznikiem czy wielkim odstępą od Pana Boga. To dokonuje się etapami. Czasem nie sprzyja atmosfera domu rodzinnego, gdzie panuje wielka obojętność na sprawy Boże, religijne; czasem, i to bardzo mocno oddziałuje środowisko rówieśnicze, innym razem nachalna propaganda liberalna ośmieszająca naukę Kościoła, a głównie moralność chrześcijańską. Widzimy to w programach rozrywkowych, mediach wrogich Kościołowi, stacjach telewizyjnych specjalizujących się w ośmieszaniu zasad życia moralnego. Trzeba być naprawdę mocnym wewnątrz, aby się nie poddać. Dziś tylu młodych ludzi wyjeżdżając za granicę kraju czy nawet tu, w Polsce, żyje bez ślubu kościelnego, razem. Dziś taka jest moda, bo tak pokazują kolorowe magazyny, a to jest zachęcające. Są potężne koncerty medialne, których zadaniem jest zniszczenie rodziny, małżeństwa, zniszczenie zasad etyki i moralności chrześcijańskiej. Tu wołanie św. Pawła byłoby bardzo mocne. On potrafił wstrząsnąć ludzkimi sumieniami.

Bywa, że początkowo grzech przeraża, jeśli człowiek wyniósł z domu rodzinnego, z katechezy, elementarne zasady życia chrześcijańskiego. Przychodzą wyrzuty sumienia i człowiek bardzo tego żałuje, może to nawet go przeraża. Może się poprawić, ale może brnąć dalej i wtedy dochodzi to tego, co św. Paweł nazywa zatwardziałością serca. A co do takiego stanu rzeczy najczęściej prowadzi? I znowu Paweł jasno wykląda, przyglądając się życiu: „rozpusta i wszelka nieokiełznana nieczystość”. Te grzechy najczęściej paraliżują sumienie człowieka.

Pytajmy dalej. Kto najczęściej może im ulegać? Ludzie gotowi na pogoń za wszelkimi doznaniem erotycznymi, czemu sprzyjać może dzisiejsza moda, kolorowe pisma, magazyny, przyzwolenie ze strony rodziców, dążenie do zaspokajania swoich przyjemności za wszelką cenę, tzw. luz moralny, brak wewnętrznej dyscypli-

ny, nie mówiąc już o podstawowych zasadach ascezy, opanowania, uleganie żądom. W tym miejscu warto przypomnieć mądrą zasadę ostrzegającą przed uleganiem swoim nieuporządkowanym namiętnościom: „Tam, gdzie rządzą moje żądze, tam, niestety, ja nie rządę”. Uleganie wszelkim zachciankom świadczy o słabości woli, a czasem już o wielkim zniewoleniu przez grzeszne przyjemności. Traci się tu poczucie przyzwoitości, zanika wszelki wstyd. Uleganie wszelkim zachciankom zmysłowym można porównać do brania narkotyków bez których początkowo można się obejść, ale pod wpływem częstego ich zażywania człowiek staje się uzależnionym, niewolnikiem, którego opanował nałóg. Tak może być pod każdym względem, jak choćby w przypadku alkoholu czy wiele godzin siedzenia przed komputerem. Aby tego uniknąć, trzeba stawiać sobie wymagania, na co nieje-



den może się skrzywić, bo przecież łatwiej jest płynąć z prądem, aniżeli odważyć się płynąć pod prąd. Dziś nawet rodzice boją się powiedzieć swoim dzieciom, że źle postępują, nie zawsze i nie wszyscy mają odwagę zwrócić im uwagę, zachęcić do prostowania dróg swojego życia. Takiej postawy nie można jednak uogólniać i przykładać do każdej sytuacji czy do wszystkich ludzi młodych czy też ich rodziców, Byłaby to nieprawda i krzywda im wyrządzona. Bywa przecież, że starsi też zapominają o Bożych przykazaniach, o życiu duchowym. Atmosfera dnia dzisiejszego, rozumianego jako czasów współczesnych, nie sprzyja temu. Wystarczy wziąć do ręki prasę, posłuchać radia, telewizji. Oto kilka przykładów z prasy.

Dziś od strony mediów liberalnych, w myśl tzw. poprawności politycznej, wysuwa się niedorzeczne określenia na temat rodziców. To

przejaw ogromnego zaślepienia i droga do zniszczenia rodziny, rozumianej jako ojciec, matka i dzieci. Czytam w „Rzeczpospolitej” artykuł Macieja Pawlickiego „Operacja na rodzinie”³, w którym pisze on, że dziś idzie ku temu, aby nie mówić „mąż” czy „żona”, ale „partner” czy „partnerka”. Ku czemu to wszystko zdąża? Autor mówi, że jest „politycznie poprawne zidioceństwo”. W szkołach Kalifornii zniesiono mówienie „matka, „ojciec”, bo są to pojęcia „opresyjne w stosunku do mniejszości”. W Szkocji personelowi szpitala zabroniono w rozmowach z chorymi dziećmi używać słów „mama”, „tata”, gdyż są one „homofobiczne”. W Hiszpanii rządzonej przez zajadłych komunistów, którzy za cel postawili sobie zniszczenie małżeństwa i rodziny, „rząd wprowadził nową wersję książeczki rodzinnej, w której rubryki „ojciec”, „matka” zostały zastąpione określeniami „rodzic A” i „rodzic B”. Autor mówi, że ten walec zacietrzewionych ekstremistów dojechał również i do nas. Otóż według niektórych mediów, portali internetowych, „matka” czy „ojciec” to pojęcia niepoprawne politycznie. To jednocześnie przejaw niszczenia naszej cywilizacji. Dziś małżeństwo według przewrotnie myślących, to już nie tylko mężczyzna i kobieta, ale osoby tej samej płci, a więc partner i partnerka! To już wszelakie związki, jakie człowiek tylko wymyślić może! To wszelaka dowolność! Skoro nie ma „ojca”, „matki”, „babci”, „dziadka”, to – jak pisze wspomniany autor – „odtąd nie będziemy już szukać krewniaków ze strony matki czy ze strony ojca, tylko partnerów ze strony partnerki, partnerek ze strony partnera albo partnerów ze strony partnera. Nie dziwny się więc, gdy ktoś na ulicy zakrzyknie: hej, jesteśmy rodziną! Jestem szóstym partnerem jedenastej partnerki twojego czwartego partne-



ra! Ucieszmy się, to wszak nasz bliższy”.

Małżeństwo, to związek mężczyzny i kobiety, bo to jest zgodne z prawami natury, a nie związek przeciwny prawom natury. Tylko w takim związku mogą przychodzić na świat dzieci, i tylko w takim związku powinny być wychowywane.

W dzisiejszym świecie istnieje tendencja „systematycznego niszczenia tradycyjnego, chrześcijańskiego modelu rodziny”⁴. W filmie „Postęp po szwedzku”, jasno jest pokazane, że „Rodzina powinna umrzeć”. Jest wiele czynników, które przyczyniają się do zniszczenia więzi rodzinnych. I tak, w roku 1979 wprowadzono w Szwecji „zakaz dawania klapsów i karcenia dzieci wraz z ich indoktrynowaniem: za skarcenie dziecka grozi kara do 10 lat więzienia. Dzieci są pouczane, że w razie jakiegokolwiek konfliktu mają donosić na swoich rodziców policji. Na skutek tych donosów każdego roku państwo odbiera rodzicom od 10 do 12 tys. dzieci”⁵.

Tzw. postępowy Kościół protestancki udziela „ślubów” homoseksualistom, lesbijkom, przyznając im prawo do wychowania dzieci. W tych nienaturalnych związkach, jak mówią statystyki, dochodzi do przestępczości, uzależnień, samobójstw. Czytam w prasie katolickiej: „Prześladowani natomiast są duchowni, którzy głoszą naukę Pisma Świętego o grzesznym charakterze dewiacji. Pastor zielonoświątkowy Ake Green za zacytowanie nauki Biblii na ten temat na ambonie został skazany na miesiąc więzienia, sąd drugiej instancji uniewinnił go, jednak sprawa nadal jest rozpatrywana przez Sąd najwyższy. Pastorka protestancka w rozmowie z dziennikarzem stwierdza, że Biblia dla niej nie jest wcale Słowem Bożym, poza tym – jej zdaniem – nie odpowiada ona na pytania współczesnego człowieka. Pastor gej natomiast proponuje swojego koleżę, który wiernie głosi Słowo Boże, wysłać do obozu koncentracyjnego w celu reedukacji. Ake Green za wierność nauce Pisma Świętego jest nieustannie maltretowany, otrzymuje telefony i listy z groźbami pozbawienia go życia i obelgami. Mnożą się bluź-

niercze wystawy, na których „dzieła sztuki” ośmieszają osobę Chrystusa i Apostołów. Na koniec wstrząsający fakt, w filmie ukazany na początku, jednak stanowiący pewną konkluzję: 90 proc. ciał zmarłych poddawanych jest kremacji. Po pogrzebie 45 proc. urn nie zostaje odebranych. Coraz więcej ceremonii pogrzebowych nie ma religijnej oprawy. Pozbawieni sentymentów praktyczni Szwedzi nawet energię ciepłą pieców kremacyjnych wykorzystują do ogrzewania domów”⁶.

Na tym przykładzie widać wyraźnie w jakim kierunku zmierza świat, a szczególnie teraz, kiedy to Szwedzi objęli przewodnictwo w Unii Europejskiej. Widać więc wyraźnie „tendencje antyrodzinne, antymażeńskie i antychrześcijańskie” – słusznie stwierdza autor niniejszego opracowania. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, o czym przestrzegał Jan Paweł II kilka miesięcy przed swoją śmiercią, że ataki na rodzinę, na chrześcijaństwo, na małżeństwo, będą się nasilać. Kościół jednak nie może ulegać tym naciskom, ale pozostać wiernym nauce Chrystusa. Dobrze się stało, że polscy biskupi wydali dokument o rodzinie, pt. „Służyć prawdzie o mał-

prawdzie o małżeństwie i rodzinie. Badań pokazuje, że tam, gdzie jest życie religijne, spada liczba rozwodów. Ale trzeba zobaczyć, że w batalii o trwałość rodziny nie chodzi tylko o dobro religijne. Rodzina jest dobrem społecznym, rozwód jest szkodliwy dla społeczeństwa, jest dramatem dla dzieci. Ktokolwiek myśli na serio o przyszłości Polski, powinien mieć to na uwadze i nie robić głupstw”⁷. Dziś w Europie, a także u nas w Polsce, w pewnych kręgach istnieje tendencja na „Zmiękczenie chrześcijaństwa”⁸, co przejawia się w legalizacji związków homoseksualnych, upowszechnianiu aborcji czy zalegalizowanie eutanazji. Do tego trzeba jeszcze dodać burzliwe dyskusje na temat zapłodnienia in vitro. W dodatku istnieje coś takiego jak „Fobia na chrześcijaństwo”⁹, kiedy w wielu środowiskach wierzący są postrzegani jako obywatele drugiej kategorii, kiedy to obserwuje się „atak agresywnego sekularyzmu”. W Europie, jeśli chce się zajmować eksponowane stanowisko publiczne, nie wolno mówić o wierze. Chrześcijanie są dyskryminowani, o czym można długo mówić.

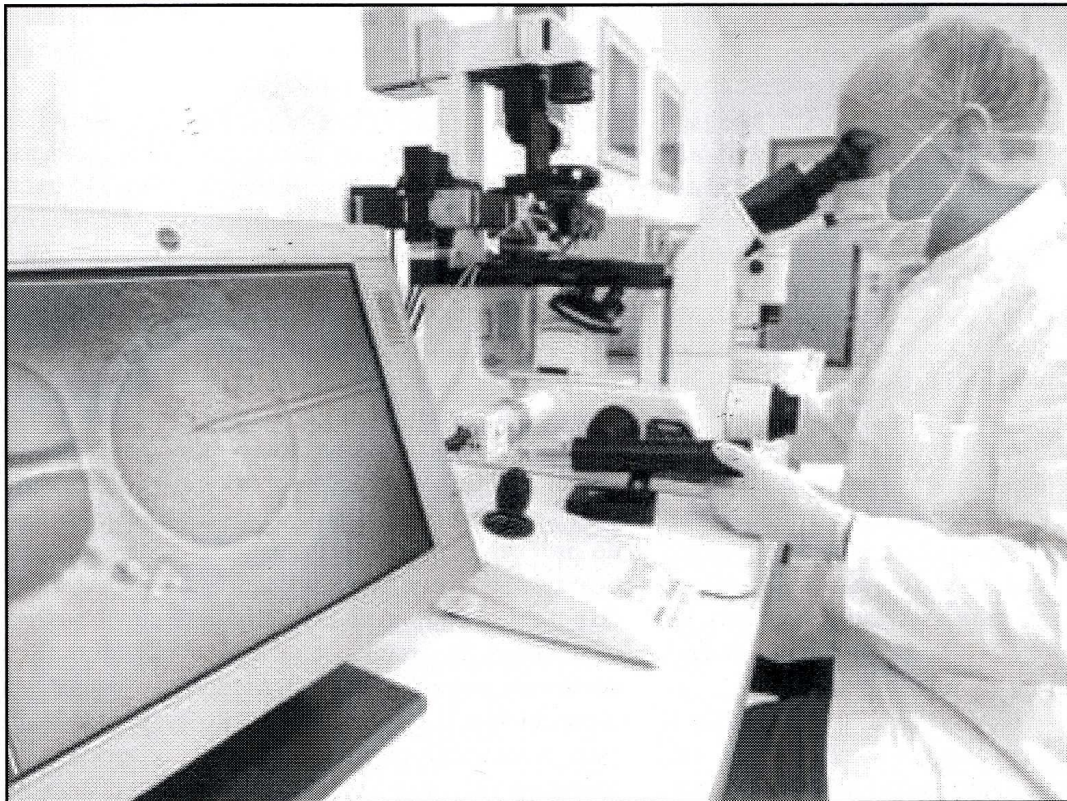
Wśród polityków można też spotkać, choć bardzo rzadko i z niezwykłą ostrożnością wypowiedziane opinie na temat wartości religijnych, ponadczasowych. Świat zobaczył do czego prowadziła polityka bez obecności Boga, nastawiona na łamanie przykazań Bożych. Powołałam się na prezydenta Francji, Nicolasa Sarkozy’ego, który – jak sam się deklaruje – nie jest osobą pobożną, choć deklaruje się jako katolik z wyznania, tradycji i wychowania. Praktykuje sporadycznie. Mówi on: „Wierzę w ważność spraw religijnych w życiu naszych społeczeństw, być może nawet bardziej dziś niż kiedykolwiek”. „Wiara i zaangażowanie obywateli wierzących są czymś pozytywnym dla narodu”. „Osoby oddane kontemplacji są cenne dla naszej cywilizacji”¹⁰. Jako prezydent Francji uważa, że nie może zajmować się tylko sprawami politycznymi, ale winien także poruszać takie kwestie, jak: sens istnienia człowieka, problem istnienia Boga i potrzeba religii. Wyowiada się na temat laickości pań-



Ake Green

żeństwie i rodzinie”. Przestrzegają w nim przed manipulacją odnośnie określenia czym jest rodzina. Ks. Andrzej Rębacz, sekretarz Rady ds. Rodziny Episkopatu Polski, na pytanie dziennikarza, „Co proponuje Kościół”, odpowiada: „Pokorne, mądre słuzenie

stwa, ale zadaje sarkastyczne pytanie: „Nikt nie kwestionuje laickości. Ale czy z jej powodu nie wolno już mówić o religii? Czy laickość nie oślepia nas na tyle, że nie dostrzegamy już ogromnej potrzeby duchowości w kontekście porażki ideologii totalitarnych i rozczarowań względem społeczeństwa konsumpcyjnego”. Pyta społeczeństwo w sposób retoryczny: „Czy zasada laickości zmusza prezydenta Republiki do mówienia wyłącznie o bezpieczeństwie na drogach, długu publicznym i polityce kosmicznej



i do przemilczenia kwestii zasadniczych, takich jak życie, cywilizacja, miłość, nadzieja?” Dalej mówi o potrzebie wiary, nadziei i miłości, a także o potrzebie miłosierdzia. To mówi PREZYDENT FRANCJI. Sam, choć życie poukładało mu się nie całkiem zgodnie z Bożymi przykazaniami, to jednak ma odwagę mówić o potrzebie obecności Boga w życiu człowieka. Gdyby tak nasz Prezydent mówił, już można sobie wyobrazić co by się działo! Ilu „pobożnych” byłoby zbulwersowanych, a może nawet zgorzognionych! Zachęca Francuzów, aby dawali świadectwo swojej wiary i nadziei!

To takie mocne iskierki rozświetlające niekiedy ciemne chmury dzisiejszej, nie tylko francuskiej, rzeczywistości. Wiemy, jak wielką, doniosłą, wielce pozytywną rolę, odgrywa wiara. Sam niedawno zmarły prof. Leszek Kołakowski, podkreśla jej wielką wartość! Całe swoje życie – jako filozof – szukał prawdy. Był zdania, że w dążeniu do prawdy, musi sięgać poza „szkiełko i oko”, „że język ludzki nie jest w stanie ostatecznie uchwycić, nazwać i zamknąć w opakowaniu tajemnicy Boga. „Bądźmy pokorni z powodu naszej ograniczoności”. I był w tym stwierdzeniu bliski św. Pawłowi, przyznającemu, że „teraz poznajemy po części”. Kołakowski przeszedł długą drogę: od gorliwego piewcy marksizmu i stalinizmu do wyznania: jestem po stronie chrześcijaństwa”¹¹. Powoli

zbliżał się do chrześcijaństwa, a szczególnie po wypadkach marca 1968 roku, kiedy musiał wyemigrować. Jeszcze w roku 1965 napisał w swoim eseju o Chrystusie: „Osoba i nauki Jezusa Chrystusa nie mogą być usunięte z naszej kultury, ani unieważnione, jeśli kultura ta ma istnieć i tworzyć się nadal”. Cały czas szukał drogi do prawdy, do Boga. Zdawał sobie sprawę z tego, że trudno jest udowodnić istnienie Pana Boga, jak również trudno jest udowodnić, że Boga nie ma. „..... Próba udowodnienia istnienia Pana Boga jest sprzeczna z samym pojęciem wiary. ”Żaden mistyk nie próbował „udowodnić” istnienia Boga; byłoby to dlań tyle, co dowodzić, że miód jest słodki albo woda mokra”¹². Choć prawdopodobnie nigdy chrztu nie przyjął, to jednak wyznał: „W jakimś sensie ogólnym, którego jednak nie potrafię zdefiniować, jestem chrześcijaninem”.

Dziś, w pierwszą sobotę miesiąca, kiedy gromadzimy się na nabożeństwie fatimskim warto sobie uświadomić konieczność budowania swojego człowieczeństwa, swoje życiowej drogi, na wierze w Boga. Maryja jest Ta, która prowadzi nas do Niego. Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży, Stefan kardynał Wyszyński, często powtarzał: „Przez Maryję do Jezusa”. Jan Paweł II bywa nazywany „Papieżem Fatimy”¹³, a z Fatimą związane jest posłannictwo Matki Najświętszej, Maryi. Ona

jest najdoskonalszym wzorem jak zaверить Chrystusowi. Jak bardzo wierzył i ufał Jan Paweł II, kiedy w życiu swoim realizował biskupie zawołanie ”TOTUS TUUS” – CAŁY TWÓJ!

Co na zostaje? Iść śladami wskazań Jana Pawła II: „I dlatego trwając na modlitwie wspólnie z Maryją, pełni ufności do Niej, będziemy powierzać Kościół, jego misję wśród wszystkich narodów w świecie dzisiejszym i jutrzejszym mocy Ducha Przenajświętszego”. Dziś świat - choć jeszcze słabym głosem – woła o obecność Boga, woła o pokutę i nawrócenie, jak błagała Maryja w Fatimie. To dobrze, że w świecie budzi się refleksja nad potrzebą wiary, że niektórzy politycy zauważają pustki duchowe spowodowane brakiem obecności Boga w życiu jednego człowieka, jak i całych społeczeństw. Żyjemy nadzieją, że niejeden wróci do swojej wiary, do gorliwości w jej wyznawaniu. Mamy nadzieję, że Maryja pomoże przewycięzać mroki zła, jak miał nadzieję Jan Paweł II modląc się do Niej: „O Serce Niepokalane! Pomóż nam przewyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogę ku przyszłości”.

Ks. Andrzej Skiba

Eucharystia ofiarą

(cd)

Jan Paweł II w Liście do wszystkich biskupów Kościoła „O tajemnicy i kulcie Eucharystii” (24.02.1980), napisał:

„Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą (...) ofiara dzisiejsze – twierdzi od wieków Kościół grecki – jest tą samą ofiarą, którą kiedyś złożyło Jednorodzone Słowo Wcielone i przez Nie jest składana (tak dziś, jak i kiedyś), będąc tą samą i jedyną ofiarą” (n. 9).

Wcześniej Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii świętej, mówiąc o misterium Eucharystii, zaznaczył: „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swojego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (n. 47).

Biblia ukazuje, że ludzie od najdawniejszych czasów składali ofiary. Wznoszono prymitywne, często z ziemi usypane ołtarze i składano na nich ofiary ze zwierząt, ptaków czy płodów ziemi. Znana była różnorodność ofiar: całopalenia, kiedy to spalano zwierzę w całości, aby w ten sposób ukazać ideę całkowitego oddania daru ofiarnego. Znany był rodzaj ofiar, gdy Bogu składano pewną część zwierzęcia czy ptaka, a resztę spożywano. Z ofiarą łączono więc posiłek, ucztę. Bogu składano krew czy tłuszcz, który spalano, a mięso spożywali biesiadnicy.

Znane były ofiary ekspiacyjne, wynagradzające, ofiary za grzechy, ofiary przebłagalne. W Księdze Kapłańskiej był przepis: „Połóż rękę na głowie żertwy, aby była przyjęta jako przebłaganie za niego” (1,14). Człowiek czuł się osaczony przez grzech, dlatego szukał możliwości dotarcia do

Boga i przeproszenia Go. Wczytując się w słowa Pisma św. zauważamy, że zbyt często przywiązywano dużą wagę do samego obrzędu, a nie zwracano uwagi na wewnętrzne nastawienie człowieka. „Bez odpowiedniej dyspozycji wewnętrznej ofiara sprowadza się do próżnego i obłudnego gestu”¹. Sam zewnętrzny rytuał nie wystarczy do pojednania z Bogiem czy do Jego uwielbienia. Stąd prorocy mocno akcentowali potrzebę wewnętrznego usposobienia. U Izajasza spotykamy ostrą wypowiedź odnośnie tego zagadnienia: «Co mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łożu tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów mi obrzydła. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzińce? Przestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu; święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań... Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości. Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów; stały Mi się ciężarem; sprzykrzyło Mi się je znosić! Gdy wyciągniecie ręce, odwróćcie od was me oczy. Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. Obmyjcie się, czyści bądźcie!

Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło!” (1,11-16).

Jezus Chrystus zostawił przykład doskonałej ofiary. Składać ofiarę, to być posłusznym woli Ojca. O sobie powiedział: „Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba” (J 8,29). – „Ja zachowałem przykazania Ojca i trwam w Jego miłości” (J 15,10). Pełnienie woli Ojca i zachowywanie przykazań, to wyraz wierności i ofiarnego życia, do którego zachęca i Sobór: „Toteż wszyscy uczniowie Chrystusowi, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Dz 2,42-47), samych siebie składać mają na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12,1), wszędzie mają głó-

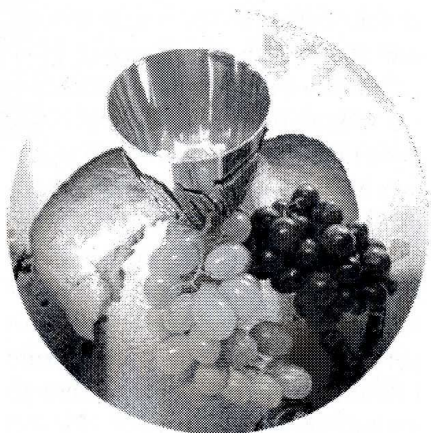
sić świadectwo o Chrystusie ...”, (KK 10).

Autor Listu do Hebrajczyków wkłada w usta Jezusa słowa, które On zanoszą do Ojca: „darów, całopaleń i ofiar za grzech nie chciałeś i nie podobały się Tobie” (10,8). Skoro ofiary Starego Testamentu nie podobały się Bogu, Jezus je usunął, zniósł, a ustanowił doskonałą Ofiarę: ze swojego Ciała „raz na zawsze” (10,10). Złożył swojemu Ojcu ofiarę najdoskonalszą: „na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie” (9,26; por. 9,14).

Ofiara Jezusa Chrystusa jest streszczeniem całej nauki o Eucharystii. Paweł VI napisał: „przez Tajemnicę Eucharystyczną Ofiara Krzyża dokonana na zawsze na Kalwarii, w podziwu godny sposób się uobecnia; nieustannie się przypomina, a jej zbawczą moc stosuje się na odpuszczenie codziennie przez nas popełnianych grzechów” (MF).

O Eucharystii jako ofierze, Ojcowie Kościoła czy pisarze starożytności chrześcijańskiej mówią bardzo wiele. Euzebiusz z Cezarei (+ 339) pisze: „Chrystus więc złożywszy Ojcu ofiarę przedziwną i wyborną żertwę, ofiarował ją za zbawienie nas wszystkich, przekazując ją także i nam jako wspomnienie, które możemy składać Bogu nieustannie jako ofiarę za zbawienie wszystkich”².

Św. Augustyn: „Chrystus, Pan nasz, w męce ofiarował za nas to, co przyjął przez narodzenie i stawszy się



na wieki pierwszym kapłanem, ustanowił porządek ofiary jaki tu widzicie – Ciała i Krwi swojej”³³.

Św. Jan Chryzostom: „To, co się tu dzieje, nie dzieje się ludzką mocą. Ten, który niegdyś przy Ostatniej Wieczerzy tego dokonał, czyni to i teraz. My zajmujemy tylko miejsce sług. On sam zaś tę ofiarę uświęca i przemienia”³⁴.

Cyryllonas: „Pan przywdział prawdziwe kapłaństwo i złożył pełną ofiarę. Stał i niósł siebie w miłości. W swych dłoniach trzymał własne Ciało, Jego prawica była świętym ołtarzem, Jego wzniesiona ręka – stołem łaski. Niósł siebie bez zmęczenia, trzymał chleb nie odczuwając głodu. Obejmował bogactwo nie potrzebując go wcale, mieszał swą Krew nie czując pragnienia. Chleb Jego stał się Żywym Ciałem, a wino Jego świętą Krwią. Jego myśli były diakonami, Jego wszechmoć prawdziwym kapłaństwem. Świecił i błogosławił samego siebie, modlił się i czynił dzięki nad swym Ciałem. Złożył ofiarę z samego siebie, wylał swą Krew, która daje życie”³⁵.

Św. Jan Chryzostom w komentarzu do Listu do Hebrajczyków konstatuje: „Cóż więc? Czyż Niue składamy codziennie ofiary? Tak, składamy, ale sprawując pamiętkę Jego męki – jest ona jedyna, i nie ma wielu ofiar. Jak może być ona jedyna, a nie ma wielu ofiar? Ponieważ została złożona raz jeden, jak owa w Świętym Świętych (Hbr 9,12). Jest ona figurą tamtej, a ta owej: składamy bowiem w ofierze tego

samego, a nie składamy dziś kogo innego, ale zawsze jest On ten sam. I dlatego jest jedna ofiara. Powiedzmy jednak: skoro składany jest w wielu miejscach, to znaczy, że jest wielu Chrystusów? Żadną miarą, ale wszędzie jest jeden Chrystus: cały tu i cały tam, ale jest jedno ciało. Tak więc składane jest jedno ciało, a nie liczne ciała, tak też jest jedyna ofiara. Nasz wielki Kapłan jest tym, który złożył za nas ofiarę oczyszczającą. Tę samą ofiarę składamy i dziś – ofiarę wprawdzie złożoną, ale nie spożytą. A wszystko to dzieje się na wspomnienie tego, co miało niegdyś miejsce. „to bowiem czyście” – mówi – „na moją pamiętkę”. Nie składamy innej ofiary od tej, którą złożył wtedy arcykapłan, ale składamy zawsze tę samą, lub raczej sprawujemy wspomnienie ofiary”³⁶.

Św. Augustyn podkreśla, że Jezus chciał, „by codzienne sprawowanie tego sakramentu stało się ofiarą Kościoła”³⁷, zaś Faustus z Riez (+ ok. 500) akcentuje, że jest to ofiara odkupienia, która „dokonuje się nieustannie i codziennie” (...). To jest prawdziwa, jedyna i doskonała ofiara, którą można dostrzec przez wiarę...”

Ofiarnym było życie Maryi, co szczególnie jest wyrażone w scenie ofiarowania Jezusa w świątyni. Ona jest „Dziewicą ofiarującą” (Paweł VI, *Marialis cultus*), bo składa swojego Syna w ofierze. Św. Bernard jakby zachęcał Maryję: „Ofiaruj Twego Syna, o Święta Dziewico, przedstaw Panu

błogosławiony owoc twojego łona. Ofiaruj dla pojednania nas wszystkich świętą zertwę, miłą Bogu”. Jej ofiara osiągnęła szczyt na Kalwarii, gdzie Jej Syn dopełnił ofiary swojego życia, dzieła Odkupienia. Wtedy z Nim najgłębiej współcierpiała i łączyła się z Nim matczynym duchem (por. KK 58). Tym samym Maryja jest „wzorem kultu, który polega na składaniu własnego życia w ofierze Bogu” (*Marialis cultus*, n. 21).

Za wzorem Maryi Kościół zachęca wiernych do składania Ofiary ze swojego życia. Uczestnictwo wiernych w Ofierze eucharystycznej będzie polegało na gotowości naśladowania Chrystusa w całym Jego życiu, które było służbą, pełnieniem woli Ojca. Sobór Watykański II naucza: „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2,5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 34). Uczestnictwo wiernych w ofierze Chrystusa polega na tym, aby trwać z Chrystusem w każdej sytuacji życia, do której wzywa chrześcijańskie powołanie.

ks. Andrzej Skiba

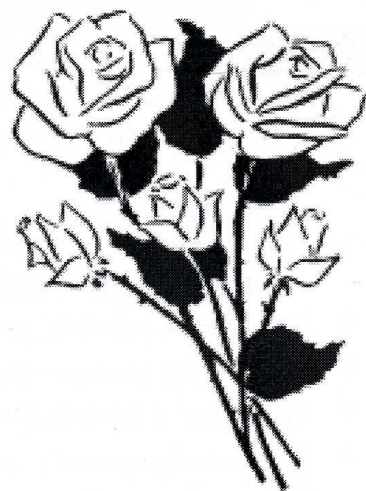
Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w sierpniu.

4.08 Róża 7 p.w. Św. Cecylii - Pani Drwiega Marta

11.08 Róża 8 p.w. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus - Pani Czech Maria

18.08 Róża 9 p.w. Św. Dominika - Pani Fus Maria

25.08 Róża 10 p.w. Św. Wojciecha - Pani Gadomska Alfreda



Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Lb 11, 4b-15; Ps 81; Mt 14, 13-21.

Wtorek: Lb 12, 1-13; Ps 51; Mt 14, 22-36.

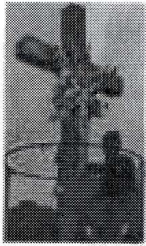
Środa: Lb 13, 1-2a.25 - 14,1.26-29. 34-35; Ps 106; Mt 15,21-28.

Czwartek: 7, 9-10. 13-14; Ps 97; 2 P 1, 16-19; Mk 9, 2-10.

Piątek: Pwt 4, 32-40; Ps 77; Mt 16,24-28.

Sobota: Pwt 6, 4-13; Ps 18; Mt 17, 14-20.

Niedziela: 1 Krl 19, 4-8; Ps 34; Ef 4, 30-5,2; J 6, 41-51.

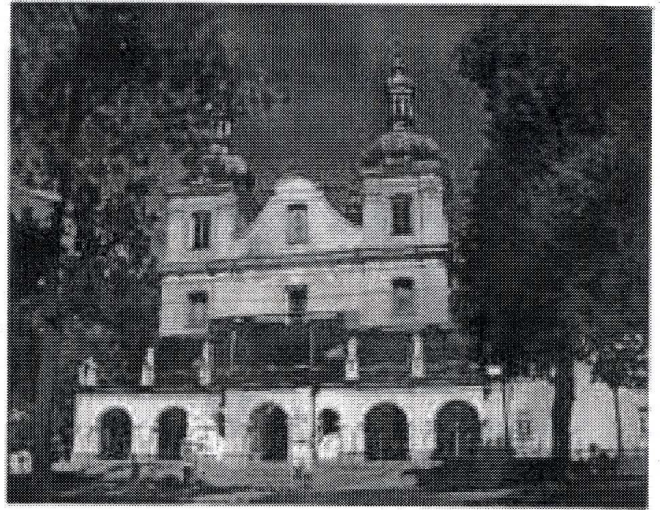


III Górska Piesza Pielgrzymka z Woli Michowej do Kalwarii Paclawskiej

**MÓWIĘ DO WSZYSTKICH:
WYRUSZMY W DROGĘ!**

Pielgrzymka zawsze była ważnym wydarzeniem w życiu chrześcijan, przybierając w kolejnych epokach różne formy kulturowe. Jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego, śladami Odkupiciela: jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnątrz do przemiany serca.

Jan Paweł II



Program pielgrzymki:

	10.08.2009r.
5:00	Msza św. rozpoczynająca pielgrzymkę w kościele w Woli Michowej.
6:00	Rozpoczęcie wędrówki, piesze przejście na trasie Wola Michowa – przeł. Żebrak – Baligród – Góra Markowska – Bereznica Wyżna – Górzanka – Myczków (nocleg w schronisku PTSM).
	11.08.2009r.
6:00	Drugi dzień wędrówki piesze przejście na trasie Myczków – Bereznica Niżna – Myczkowce – Orelec (Msza św. w Kościele Parafialnym) – Olszanica – Ropienka – Wojtkowa (nocleg w szkole w Wojtkowej).
	12.08.2009r.
6:00	Trzeci dzień wędrówki piesze przejście na trasie Wojtkówka – Arłamów – Paportno – Kalwaria Paclawska - (udział w programie odpustu 12 – 15.08).

Należy zabrać:

Namiot, karimatę, płaszcz przeciwdeszczowy, buty górskie, nakrycie głowy, podręczny plecak.

Informacje dodatkowe:

- Pielgrzymkę prowadzi przewodnik górski Wojciech Gosztyła.
- Wyżywienie na trasie i podczas pobytu we własnym zakresie.
- Zakwaterowanie w Kalwarii Paclawskiej na polu namiotowym.
- Bagaże pielgrzymów przewożone będą samochodem. Powrót w dn. 15.08 o godz. 12:00

Zgłoszenia i zapisy:

Wojciech Gosztyła, tel. 0502472112

Koszt uczestnictwa w pielgrzymce wynosi 50,00zł. (cena zawiera: noclegi w schroniskach, opłata za pola namiotowe, przewóz bagaży, ubezpieczenie NW) **Gorąco zapraszamy!**

Na Pielgrzymce Ty dajesz swój czas Bogu, ale Bóg daje się Tobie.



MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
im. ANNY JENKE
w SANOKU

38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3
 tel./fax 0134631242, tel./fax 0134631862
 e-mail: zsmsanok@wp.pl www.zsmsanok.neostrada.pl

Medyczna Szkoła Policealna im. Anny Jenke w Sanoku ogłasza nabór na rok szkolny 2009/2010 na policealne kierunki kształcenia w zawodach;

* RATOWNIK MEDYCZNY	2 lata /4 semestry-system dzienny
*TECHNIK MASAŻYSTA	2lata /4semestry-system dzienny
*TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH	2lata /4semestry-system dzienny
*OPIEKUNKA DZIECIĘCA	2lata /4semestry-system dzienny
*OPIEKUN w DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ	-2lata /4semestry-system dzienny
*TERAPEUTA ZAJĘCIOWY	-2lata /4semestry-system dzienny
*OPIEKUN ŚRODOWISKOWY	1rok /dwa semestry –system dzienny
*ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ	1rok /dwa semestry -system dzienny
*OPIEKUN MEDYCZNY	1rok /dwa semestry-system zaoczny

„NAUKA BEZPŁATNA –NA WSZYSTKICH KIERUNKACH KSZTAŁCENIA”
„MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA STYPENDIUM : NAUKOWEGO I SOCJALNEGO „
„SZKOŁA JEST PUBLICZNĄ PLACÓWKĄ OŚWIATOWĄ” URZĘDU
MARSZAŁKOWSKIEGO w RZESZOWIE.

Adres kontaktowy:

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
 Im. ANNY JENKE
 38-500 S A N O K
 UL .KONARSKIEGO 3
 Tel/fax : SEKRETARIAT 46 31242
 e-mail: zsmsanok@wp.pl
 www.zsmsanok.neostrada.pl

Święci na każdy dzień...



29 Lipiec: Marty Ludmiły Olafa Lupusa Feliksa Olgi Beatryczy

Św. Marta (+ I w.). Pochodziła z Betanii. Siostra Marii i Łazarza, których Chrystus darzył swą przyjaźnią. Wiele razy gościła Go w swoim domu. Św. Łukasz opisuje szczegółowo jedno ze spotkań (Łk 10,38-42). Martę wspomina w Ewangelii św. Jan, odnotowując wskrzeszenie Łazarza. Wyznała ona wtedy wiarę w Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego (J 11,1-45). Ewangelista Jan opisuje także wizytę Jezusa u Łazarza na sześć dni przed wieczerzą paschalną, gdzie posługiwała Marta (J 12,1-11).

Św. Marta jest patronką gospodyń domowych, hotelarzy kucharek, sprzątaczek, właścicieli zajazdów. Legenda prowansalska głosi, że po Wniebowstąpieniu Jezusa Żydzi wprowadzili Łazarza, Marię i Martę na statek bez steru i tak puścili ich na Morze Śródziemne. Dzięki Opatrzności wszyscy wylądowali szczęśliwie na wybrzeżu Francji, niedaleko Marsylii. Łazarz miał zostać pierwszym biskupem tego miasta, Marta założyła w pobliżu żeński klasztor, a Maria pokutowała w niedalekiej pustelni.

W IKONOGRAFII św. Marta przedstawiana jest w skromnej szacie z pękiem kluczy za pasem. Czasami we wspaniałej sukni z koroną na głowie. Są prezentacje, w których prowadzi smoka na pasku lub kropi go kropidłem. Nawiązują one do legendy, iż pokonała potwora Taraska.

Jej atrybutami są: drewniana łyżka, sztućce, księga, naczynie, różaniec.

Intencje w tygodniu 3-9.08.2009 r.

Poniedziałek, 3.08

6.30 + Zbigniew Kowski
7.00 o błogosławieństwo Boże dla nowożeńców Joanny i Kamila
7.30 + Jan i Stanisław Czajkowsy oraz + Jadwiga Wojtowicz
18.00 + Helena i Mieczysław

Wtorek, 4.08

6.30 + Stanisława (f) i Michał
7.00 + ks. Jacenty Matuszewski
7.30
18.00 + Maria, Zofia, Piotr

Środa, 5.08

6.30 + Józef Woźniak
7.00 + Stanisław
7.30
18.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Piotra z okazji 20 rocznicy

urodzin

Czwartek, 6.08 – Uroczystość Przemienienia Pańskiego – odpust parafialny

6.30 + Aldona
8.00
9.30 + Władysław Chabior
11.00 o przemianę duchową w rodzinie
17.00 + Bogdan Struś
18.30 + Jan i Zofia Bunio

Piątek, 7.08

6.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Marty Woźniak
7.00 + Teofil, Franciszka (f), Maria i Jan
7.30
18.00 o zdrowie , błogosławieństwo

Boże i opiekę Matki Bożej dla Joanny i Dariusza w 2. rocznicę ślubu

Sobota, 8.08

6.30 w intencji Bogu wiadomej
7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla rodziny Klekawka
7.30

18.00 + Antoni, Katarzyna, Bolesław

Niedziela, 9.08

6.30 + Zofia 2 r. śm.
8.00
9.30 + Andrzej Granatowski 7 r. śm.
11.00 o opiekę i błogosławieństwo Boże dla Justyny i Tomasza w 1. rocznicę ślubu
12.30 w intencji prawniczka Bartusia, by wzrastał w łasce u Boga i ludzi
18.00 + Władysław Chabior
20.00 za parafian



18 Niedziela zwykła – 02.08.2009. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic odprawimy dziś o godzinie 17:00.

2. We wtorek, 4 sierpnia, wspominamy św. Jana Vianney'a, patrona kapłanów, który w tym roku patronuje wszystkim kapłanom z okazji rozpoczętego 19 czerwca **ROKU KAPŁAŃSKIEGO**. Prosimy o modlitwy w intencji wszystkich kapłanów, głównie pracujących w naszej parafii, pochodzących stąd, a także o nowe powoła-

nia kapłańskie.

3. We czwartek, 6 sierpnia, w naszej parafii przypada doroczny odpust **PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO**. Msze święte w tym dniu odprawimy w następujących godzinach: 6:30; 8:00; 9:30; 11:00 oraz o godz. 17:00 i 18:30. Uroczystą sumę o godzinie 11:00 odprawi ks. prałat dr Waldemar Janiga, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Przemyślu. Zapraszamy na nasze

świętowanie.

4. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W dniu odpustu spowiadamy w Stróżach i Płowcach od godziny 16:00, zaś w piątek w naszym kościele od godziny 16:00.

5. Wszystkim wypoczywającym na wakacjach życzymy miłego spędzania czasu, z pożytkiem dla duszy i ciała. Niech Pan Bóg ma wszystkich w swojej opiece i wszystkim błogosławi.



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com